

Sygn. akt I ACa 745/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak (spr.) SSA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko J. B. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 20 marca 2013 r., sygn. akt I C 135/12

oddala apelację.

Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska Eugeniusz Skotarczak

I ACa 745/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 20 marca 2013 roku zasądził od pozwanego J. B. (1) na rzecz powoda M. D. 118.692,51 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 25 czerwca 1999 r. do dnia zapłaty.

Oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że przy rozpoznaniu sprawy pierwszy raz Sąd Okręgowy w Koszalinie z dnia 14 grudnia 2009 roku oddalił powództwo – sygn. akt IC 416/08 (k.152).

Po rozpoznaniu apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 24 czerwca 2010 roku uchylił zaskarżony wyrok w pkt I i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu

sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, natomiast w pkt II odrzucił apelację w zakresie żądania nakazania – sygn. akt I ACa 272/10 (k.248).

Uzasadniając wyrok Sąd ten wskazał, że powód pierwotnie domagał się zasądzenia kwoty 419.488 zł 78 gr z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 1998 roku. Swoje roszczenie wywodził z umowy z dnia 3 października 1998 roku. Jednakże w toku całego postępowania nie wskazał, jakie należności składają się na dochodzoną w tym procesie zapłatę. Na wstępnym etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, powód został wprawdzie wezwany do sprecyzowania pozwu w tym zakresie (k.75), jednak kwestii tych nie wyjaśnił, a sąd zaniechał dalszych czynności pozwalających na ustalenie jakie - zdaniem powoda - przysługiwały mu wierzytelności do spółki (...), za które odpowiada wobec powoda pozwany i jaka była ich wysokość na dzień złożenia przez powoda pozwu w niniejszej sprawie. Pismu powoda z dnia 1 lutego 2009 roku, w którym w punkcie 3 powód złożył oświadczenie o rozszerzeniu powództwa, sąd natomiast nie nadał biegu, co winien uczynić wzywając powoda do sprecyzowania żądań tam zawartych.

W związku z tym Sąd Apelacyjny stwierdził, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy, należy przede wszystkim wezwać stronę powodową do sprecyzowania zarówno roszczenia pierwotnie zgłoszonego w pozwie, jak i roszczenia o zapłatę zgłoszonego w punkcie 3a pisma z dnia 1 lutego 2009 roku w taki sposób, aby zgłoszone żądania odpowiadały wymogom z art.187§ 1 k.p.c. W przypadku żądania zgłoszonego w pozwie, powód wprawdzie podał kwotę żądania oraz termin początku biegu odsetek ustawowych, zważywszy jednak, że z przytoczonych okoliczności faktycznych wynika, że kwota ta stanowi sumę kwot wywodzonych przez powoda z różnych tytułów, zatem wymóg dokładnego określenia żądania spełniony będzie wówczas, gdy powód wskaże, jakich kwot i z jakich tytułów domaga się w ramach żądania zasądzenia 419.488,78 zł. Innymi słowy powód domagając się realizacji przez pozwanego umowy z 3 października 1998 roku winien określić, z jakich tytułów i w jakich wysokościach - jego zdaniem - przysługują mu wierzytelności od spółki (...), za które odpowiada wobec powoda pozwany.

Odnośnie rozszerzenia powództwa w punkcie 3a pisma z dnia 1 lutego 2009r., Sąd wskazał, że przewodniczący winien wezwać powoda do wskazania, jakiej kwoty domaga się tytułem zwrotu spleconych należności kredytowych, od jakiej daty żąda odsetek ustawowych od tej kwoty oraz z jakich okoliczności faktycznych wywodzi to roszczenie.

Odnośnie kwestii merytorycznych, Sąd II instancji nie podzielił argumentacji sądu meriti co do zakresu udzielonego przez J. B. (1) pełnomocnictwa swemu ojcu J. B. (2). Sąd ten mianowicie zajął stanowisko, że ustalając rzeczywistą wolę mocodawcy przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych obowiązujących przy tłumaczeniu treści woli zawartych w art. 56 i 65 § 1 k.c., w realiach niniejszej sprawy należy przede wszystkim mieć na uwadze treść pisemnego pełnomocnictwa oraz umowy z dnia 3 października 1998 roku, której poszczególnych postanowień nie można rozpatrywać odrębnie, a także okoliczności jej zawarcia przedstawione przez powoda, przy rezygnacji przez pozwanego z przedstawienia swoich zeznań (mimo wezwań sądu celem przeprowadzenia tego dowodu). Powyższe kwestie oceniane w świetle wskazań art. 233 k.p.c. prowadzą, zdaniem sądu odwoławczego do wniosku, że pozwany umocował swojego ojca J. B. (2) do nabycia na rzecz pozwanego i w jego imieniu udziałów w spółce (...) na zasadach objętych umową z 3 października 1998 roku, wcześniej ustalonych pomiędzy powodem i J. B. (2), gdzie zobowiązanie w stosunku do powoda nie ograniczało się tylko do symbolicznej złotówki, ale też do uregulowania zobowiązań spółki wobec powoda. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym i racjonalnym myśleniem, a takie należy zakładać u osób funkcjonujących na profesjonalnym rynku transakcji związanych z udziałami w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością pozostawało uznanie, że pozwany nie interesował się na jakich zasadach nabędzie udziały w spółce (...). Sąd zauważył również, że z okoliczności sprawy nie wynika, aby pozwany miał podstawy przypuszczać, że jego obowiązki wynikające z nabycia udziałów ograniczają się do 1 zł. Okoliczności zawarcia umowy z 3 października 1998 roku, a także mające miejsce bezpośrednio po tej transakcji - w szczególności zwołanie przez pozwanego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia wspólników spółki (...) 5 października 1998r. - nakazują przyjęcie, że pozwany umocował swojego ojca J. B. (2) do zawarcia umowy z 3 października 1998 roku w zakresie obejmującym wszystkie jej postanowienia. Tą umową mieszaną strony wykreowały jeden stosunek zobowiązaniowy obejmujący kilka świadczeń, skuteczności których nie można rozpatrywać indywidualnie, w oderwaniu od treści całej umowy. Przejęcie przez pozwanego zobowiązań spółki wobec powoda stanowiło jeden z elementów umowy stron, w wyniku którego pozwany nabył od powoda 100% udziałów w

spółce (...). Przyjąć zatem należało, że J. B. (2) umocowany był do podpisania w imieniu i pozwanego umowy, którą ten nie tylko nabył określone w umowie tej prawa, ale też przyjął na siebie zawarte tam obowiązki.

Powołując się na powyższe stanowisko, odnośnie umocowania J. B. (2) do występowania w imieniu pozwanego przy zawieraniu umowy z dnia 3 października 1998r., Sąd Apelacyjny wskazał na konieczność, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, dokonanie oceny czy zobowiązania pozwanego zaciągnięte umową odnoszą się do zgłaszanych przez powoda w tym postępowaniu należności, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, w tym czy umowa stron w tym zakresie odpowiada umowie unormowanej w kodeksie cywilnym, czy też stanowi umowę pozakodeksową, np. kumulatywnego przystąpienia do długu. W zakresie należności zgłoszonej przez powoda, jako zwrot dopłat wykazywanych w myśl § 5 art. 178 k.h. jako kapitał zapasowy, sąd winien mieć na uwadze, że wprawdzie w świetle art. 179 k.h., dopłaty mogą być zwrócone wspólnikowi, który je poniósł tylko na określonych w tym przepisie zasadach, jednakże w sytuacji, gdy zbycie udziałów nastąpiło w sytuacji, gdy dopłata została w pełni uiszczona, a nie nastąpił jej zwrot przed zbyciem, zasady rozliczenia tej należności mogą zostać ustalone w umowie między zbywcą i nabywcą. Rzeczą sądu będzie zatem ustalenie, czy powód wykazał, aby umowa stron obejmowała zasady i zakres zwrotu powodowi przez pozwanego należności uiszczonych przez niego w styczniu 1996 roku na kapitał zapasowy, przy uwzględnieniu charakteru i celu dopłat określonych w prawie handlowym.

Natomiast przyznając rację Sądowi I instancji w zakresie stanowiska, co do skutku wymogów z art. 203 k.h. przy zawieraniu umów pomiędzy spółką a członkiem zarządu wskazano, że w sprawie bezspornym pozostawało to, że powód w kwietniu 1996 roku i w kwietniu 1997 roku przekazał spółce (...) określone środki. Stąd, nawet stwierdzenie nieważności umów pomiędzy powodem i spółką, nie wyklucza obowiązku ich zwrotu powodowi. Sąd winien zbadać zatem czy przedstawiony przez strony materiał dowodowy, daje podstawy do ustalenia, że wyczerpane zostały przesłanki zwrotu z innej podstawy prawnej, jak np. nienależnego świadczenia oraz czy za zwrot powodowi tych należności odpowiada pozwany. Rozstrzygając tę kwestię sąd winien ustalić czy, ewentualnie w jakim zakresie zgłaszane przez powoda, z tych tytułów kwoty, pokrywają się z należnościami uwzględnionymi w postępowaniu upadłościowym spółki (...) (pierwotna nazwa (...)), a jeżeli tak, ocenić tę okoliczność przez pryzmat wcześniej ustalonego rodzaju i zakresu zobowiązania pozwanego w stosunku do powoda (k. 251-264).

Rozstrzygając sprawę ponownie, pod sygn. akt I C 311/10, Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 8 lutego 2011r. oddalił powództwo (k. 361).

Od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 8 lutego 2011r., powód wniósł apelację. Wyrokiem z 27 stycznia 2012r. (sygn. akt I ACa 240/11), Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił wyrok Sądu I instancji i zniósł postępowanie przed sądem I instancji, poczynając od rozprawy z dnia 8 lutego 2011r. i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego (k. 484).

Przyczyną takiej decyzji sądu II instancji był fakt, iż doszło do nieważności postępowania spowodowanej tym, iż sprawie przewodniczył sędzia sądu rejonowego, którego delegacja pochodziła od prezesa sądu okręgowego. Tymczasem, delegacja prezesa sądu nie może stanowić umocowania dla sędziego niższego rzędu, do przewodniczenia składowi orzekającemu w sądzie wyższej instancji (k. 494-495).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zawartymi w wyroku z 24 czerwca 2010r. i ustalił co następuje:

M. D. na dzień 2 października 1998 roku był jedynym wspólnikiem w (...) (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. oraz prezesem jednoosobowego zarządu tejże spółki.

W dniu 11 stycznia 1996r. zawarta została umowa między (...) (...) sp. z o.o. w K. a M. D., na podstawie której powód zobowiązał się do wniesienia dopłaty na kapitał zapasowy spółki w wysokości 100.000 zł. Ustalono oprocentowanie spłaty w wysokości 25% w stosunku rocznym oraz zastrzeżono, że termin zwrotu dopłaty i odsetek uzależniony jest od możliwości finansowych spółki. Nadto wskazano, że zwrot dopłat może być dokonywany w terminach uzgodnionych między stronami. Umowa została urządzona w zwykłej formie pisemnej i podpisana przez M. D. działającego we

własnym imieniu oraz jako prezesa zarządu (...) (...) sp. z o.o. w K.. Umowa ta została poprzedzona uchwałą podjętą 8 stycznia 1998 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników w przedmiocie wniesienia dopłaty w trybie art. 178 kodeksu handlowego i w której zastrzeżono jej zwrot na podstawie art. 179 kodeksu handlowego.

Dnia 30 kwietnia 1996r. powód ponownie działając w imieniu własnym i (...) (...) sp. z o.o. w K. podpisał umowę oznaczoną jako „umowa użyczenia”. W §1 zawarto postanowienie, że powód udziela pożyczki spółce w wysokości 60.000 marek niemieckich, co stanowi równowartość 104.280 zł według kursu z dnia 30 kwietnia 1996r. Termin spłaty pożyczki określono na 10 sierpnia 1996 roku. Oprocentowanie wynosić miało 26% rocznie.

Dnia 6 sierpnia 1996r. M. D., reprezentujący obie strony, podpisał aneks do umowy z 30 kwietnia 1996r., w którym wskazał, że kwota pożyczki zostanie wpłacona przez pożyczkodawcę do 30 kwietnia 1996r., zaś termin spłaty uzależniono od możliwości finansowych spółki.

W dniu 21 lutego 1997 roku (...) (...) sp. z o.o. zawarła z (...) Bankiem (...) S.A. w W. umowę nr (...) o kredyt obrotowy. Wcześniej umowa taka była zawarta w 1995 roku, na mocy umowy nr (...). Wierzytelności te zostały zabezpieczone wystawionymi przez spółkę weksłami własnymi „in blanco”. Weksle te poręczył powód. Umową z 6 kwietnia 1998 roku dokonano restrukturyzacji zobowiązań wynikających z powyższych umów, zmieniając walutę kredytu, rozkładając zobowiązania na raty oraz określając terminy ich płatności.

W dniu 23 kwietnia 1997r. powód, działając w imieniu własnym, zawarł z Bankiem (...) S.A. umowę o kredyt gotówkowy dla osób niskiego ryzyka na kwotę 100.000 zł. ; ten został spłacony przed terminem płatności, w dniu 24 czerwca 1999r.

W dniu 24 kwietnia 1997r. powód, działając zarówno jako pożyczkobiorca - (...) (...) sp. z o.o. w K., jak i w imieniu własnym, jako pożyczkodawca, podpisał umowę pożyczki. Przedmiotem pożyczki była kwota 100.000 zł z przeznaczeniem na działalność gospodarczą spółki. Została ona udzielona na 60 miesięcy. Ustalono również wysokość odsetek kapitałowych. Umowa ta podobnie jak dwie poprzednie została sporządzona w zwykłej formie pisemnej. Kwota pożyczki sfinansowana była z zaciągniętego 23 kwietnia 1997 roku kredytu gotówkowego.

W 1996 roku, na skutek zawału, znacznie pogorszył się stan zdrowia powoda. Z tej przyczyny miał on trudności z samodzielnym prowadzeniem działalności spółki (...) (...). Spółka znajdowała się nadto w bardzo trudnej sytuacji finansowej. W związku z powyższym M. D. rozpoczął poszukiwania potencjalnego nabywcy spółki. W 1998r. powód nawiązał kontakt z ojcem pozwanego - J. B. (2). Po przeprowadzeniu negocjacji przez strony, ustalono, iż pozwany kupi od powoda udziały spółki (...) (...) za symboliczną złotówkę. Powód prognozował, że nabywca stanie się „lokomotywą” dla jego spółki i zapewni dalsze jej funkcjonowanie pomimo trudnej sytuacji finansowej, która wynikała przede wszystkim z kłopotów w zakresie płynności i braku kontrahentów. W zamian za sprzedaż udziałów za symboliczną złotówkę, pozwany miał zapewnić dalsze funkcjonowanie spółki i spłacenie z jej majątku przysługujących powodowi względem spółki wierzytelności.

Dnia 3 października 1998r. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie wspólników, (...)” sp. z o.o. w K., na którym jedyny wspólnik, M. D., postanowił o zbyciu 100% udziałów na rzecz J. B. (1) za symboliczną 1 zł wraz z przejęciem wszelkich zobowiązań. Jednocześnie przyjęto rezygnację M. D. z funkcji prezesa zarządu.

Tego samego dnia została zawarta umowa sprzedaży udziałów w (...) (...) sp. z o.o., na podstawie której powód zgodnie z uprzednio podjętą uchwałą sprzedał wszystkie udziały w spółce w ilości 60, o łącznej wartości 58.440 zł za 1 zł J. B. (1). W §3 zastrzeżono, że kupujący za symboliczną złotówkę przejmuje wszystkie zobowiązania spółki i należności. Z kolei w §4 kupujący zobowiązał się do spłaty kredytu zaciągniętego przez M. D. w Banku (...) i przekazanego umową do spółki na tych samych warunkach do dnia 25 października 1998r. Umowa została podpisana przez M. D. oraz J. B. (2), działającego w imieniu i na rzecz swojego mocodawcy J. B. (1). Strony nie zawierały innych pisemnych porozumień regulujących zasady wierzytelności powoda wobec spółki oraz kredytu wynikającego z umowy nr (...).

Dnia 5 października 1998r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników (...) (...) sp. z o.o. podjęto uchwałę o powołaniu na członka i prezesa jednoosobowego zarządu tejże spółki J. B. (2), prowadzącego również działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą we W..

M. D. został ustanowiony prokurentem we wskazanej spółce. Z dniem 30 listopada 1998r. spółka (...) cofnęła prokurę powodowi.

Pismem z 30 października 1998r., powód wezwał J. B. (1) do zwrotu dopłaty, jaką uiścił na rzecz (...) (...) sp. z o.o. w kwocie 100.000 zł.

Kolejnym pismem z 3 marca 1999r., powód wezwał (...) sp. z o.o. w K. do spłaty zobowiązań wynikających z pożyczki zawartej 30 kwietnia 1996r., z 11 stycznia 1996r., 24 kwietnia 1997r. oraz należności z tytułu niewypłaconego wynagrodzenia oraz zwrotu bezprawnie zagarniętego depozytu na kwotę 26.500 zł. W treści pisma wskazano, że dotyczy ono uregulowania zobowiązań spółki wobec powoda.

W maju 1999 r. powód próbował podjąć się pośrednictwa w sprzedaży części majątku spółki i uzyskania w ten sposób zaspokojenia swoich wierzytelności. Propozycja ta nie została jednak zaakceptowana przez pozwanego.

Po przejściu (...) (...) sp. z o.o. przez pozwanego, firma spółki została zmieniona na Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w K.. Dnia 7 czerwca 1999r., J. B. (2), działając jako likwidator spółki, złożył wniosek o ogłoszenie jej upadłości. Postanowieniem z 14 lipca 1999r. Sąd Rejonowy w Koszalinie ogłosił upadłość Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o.

W toku postępowania upadłościowego, M. D. zgłosił swoje wierzytelności wobec spółki wskazując, że składają się na nie:

1. 20.000 zł z tytułu wynagrodzenia za wykonane zadania i czynności na stanowisku prezesa spółki z odsetkami w kwocie 4.563,28 zł,
2. 2.000 zł z tytułu wykonywania zadań i czynności prokurenta za listopad 1998r. z odsetkami w kwocie 318,90 zł,
3. należność z tytułu wpłaty do kasy dłużnika jako depozyt kwoty 4500 zł z odsetkami w kwocie 633,55 zł;
4. 232.561,63 zł z tytułu umowy pożyczki kwoty 100.000 zł zawartej 11 stycznia 1996r. wraz z kapitalizowanymi odsetkami,
5. 108.054,38 zł z tytułu umowy użyczenia zawartej 30 kwietnia 1996r. z odsetkami w kwocie 20. 119,72 zł,
6. 16.476,40 zł z tytułu poniesionych wydatków w celu zabezpieczenia należności ZUS w stosunku do dłużnika,
7. 118.692,51 zł z tytułu udzielonej pożyczki z 24 kwietnia 1997r.

Postanowieniem z 5 lutego 2002r. ustalono listę wierzytelności, gdzie do kategorii I zaliczono wierzytelność M. D. w kwocie 20.000 zł, jako należności za wykonaną w charakterze prokurenta pracę, do kategorii VI kwotę 209.291,10 zł, w kategorii VII zaś uwzględniono 78.921,64 zł. Należność zgłoszona przez M. D. w wysokości 108.054,38 zł z odsetkami (umowa użyczenia z 30 kwietnia 1996r.) została uznana do wysokości 36.213,05 zł z odsetkami, łącznie 71.841,33 zł. Nie uznano należności w wysokości 232.561,63 zł (umowa pożyczki z 11 stycznia 1996r.).

W toku postępowania upadłościowego, powód uzyskał zaspokojenie należności przysługujących mu z tytułu pełnienia w spółce funkcji prokurenta, w wysokości 20.000 zł, a które nie są przedmiotem niniejszego procesu.

W związku z likwidacją spółki (...) (...), wypełniono weksle własne spółki, poręczone przez powoda, a stanowiące zabezpieczenie kredytów udzielonych przez (...) Bank (...) S.A. spółce umowami nr (...), a zrestrukturyzowanych umową z 6 kwietnia 1998 r. W oparciu o przedmiotowe weksle, Bank uzyskał stwierdzenie przysługujących mu wierzytelności w postaci nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wydanym przeciwko powodowi przez

Sąd Rejonowy w Koszalinie 30 lipca 1997 roku w sprawie I Nc 806/99 oraz wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 czerwca 2000 r. w sprawie I C 559/99. Zawiadomieniem z 19 kwietnia 2006 r., (...) Bank S.A. wezwał powoda do spłaty powyższych wierzytelności zawiadamiając jednocześnie, że w przypadku nie spłacenia wszystkich wymaganych kwot, Bank przeleje roszczenia wynikające z powyższej umowy na (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W.. Wobec braku spłaty powyższego kredytu, wierzyciel dokonał cesji na rzecz przedmiotowego Funduszu. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Koszalinie z 12 marca 2008 r., wydanym w sprawie I Co 335/08, tytułem wymienionym wyżej, nadano klauzulę wykonalności na rzecz Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W., a następnie wszczęto egzekucję części z powyższych wierzytelności wobec powoda. Na dzień 26 czerwca 2008 r., przeciwko powodowi prowadzono egzekucję wierzytelności w wysokości 240.863,92 zł. Powód wierzytelności tej nie spłacił.

Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Powód domagał się w niniejszym procesie zasądzenia kwoty 419.488,78 zł z odsetkami ustawowymi od 26 października 1998 r. do dnia zapłaty, stanowiącej sumę należności wynikających z umowy z 11 stycznia 1996r. dotyczącej dopłaty na kapitał zapasowy (...) (...) sp. z o.o., umowy pożyczki zawartej 24 kwietnia 1997r. udzielonej (...) (...) sp. z o.o. i umowy pożyczki z 30 kwietnia 1998r., a powiększonych o należne odsetki do dnia 25 października 1998 r., a nadto żądał zasądzenia kwoty 240.863,92 zł z odsetkami ustawowymi od 27 czerwca 2008 r. z tytułu kredytu zaciągniętego przez spółkę, którego pomimo umowy z 3 października 1998 r. nie spłacał pozwany, a do którego spłaty poprzez wypełnienie przez kredytodawcę weksla, zobowiązany został powód. Podstawy dla każdego z powyższych żądań powód upatrywał natomiast w postanowieniach § 3 i § 4 5 umowy z 3 października 1998 r. M. D. twierdził, że za powyższe zobowiązania odpowiada J. B. (1) z tego powodu, że nabył on od powoda wszystkie udziały w rzeczonyj spółce, a w umowie, na mocy której przeniesiono własność tychże udziałów, znalazł się również zapis o przejęciu przez kupującego zobowiązań spółki.

Przedmiotowa umowa z 3 października 1998 r., obejmująca sprzedaż udziałów w (...) sp. z o.o., jak i dodatkowe postanowienia w § 3 i § 4, nie budziła zastrzeżeń co do wiążącego jej charakteru w aspekcie wymogów formalnych. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z 24 czerwca 2010r. przesądził bowiem, że pełnomocnictwo udzielone przez J. B. (1) ojcu – J. B. (2), obejmowało wszelkie czynności związane z nabyciem przez pozwanego udziałów w spółce (...), co oznacza, że pełnomocnik pozwanego, podpisując umowę z 3 października 1998r., w żadnym z postanowień tej umowy, nie przekroczył zakresu swojego pełnomocnictwa. Okoliczność ta powoduje, że Sąd – oceniając odpowiedzialność pozwanego wobec powoda z tytułu nabycia udziałów w spółce – musiał przede wszystkim dokonać wykładni złożonych w tejże umowie oświadczeń woli stron. Stosownie bowiem do art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten modyfikuje nieco sposób wykładni, a ściślej biorąc zalecaną hierarchię jej dyrektyw, w odniesieniu do oświadczeń woli wchodzących w skład umów. Stanowi on, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wyraźnie więc ustawodawca przyznaje tu prymat subiektywnej metodzie wykładni, która ma pozwolić na ustalenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania, a nie z chwili dokonywania wykładni. Uzasadnione jest to charakterem umów jako czynności prawnych, do dokonania których niezbędna jest zawsze zgodna wola (consensus) stron.

Sąd wskazał, że jak wynika z dowodu z przesłuchania powoda, który w ocenie sądu zasługuje w na wiarę, w 1996 roku stan zdrowia M. D. pogorszył się na tyle, że zaczął on poszukiwać osoby, która mogłaby w jego zastępstwie poprowadzić działalność (...) sp. z o.o. W 1998 r. potencjalnego następcy powód upatrywał w J. B. (2), przy czym ostatecznie spółkę nabył jego syn, J. B. (1). Jak wskazał powód w toku przesłuchania, osoba ta miała stanowić „lokomotywę” dla jego spółki i zapewnić dalsze jej funkcjonowanie, pomimo stosunkowo trudnej sytuacji finansowej. W zamian za sprzedaż udziałów za symboliczną złotówkę, nabywca miał zapewnić dalsze funkcjonowanie spółki i spłacenie z majątku tejże spółki, przysługujących powodowi wobec niej wierzytelności oraz zaciągniętego przez powoda, a przekazanego następnie do spółki, kredytu gotówkowego. Zgodnie z ustaleniami stron, pozwany miał „uzdrowić” spółkę i zapłacić powodowi przysługujące mu należności z majątku spółki. W złożonych w sprawie zeznaniach, powód nie wskazuje natomiast na przyjęcie przez nabywcę osobistej odpowiedzialności za wszystkie zobowiązania spółki,

konsekwentnie podnosząc, że spłata miała nastąpić z majątku osoby prawnej - spółki. W ocenie sądu, taką też intencję stron należało upatrywać w zapisie zawartym w §3 umowy z 3 października 1998 r., zgodnie z którym Kupujący miał nabyć wszystkie udziały spółki za symboliczną złotówkę, a tym samym przejąć wszystkie zobowiązania spółki i należności (k. 8). Skoro więc pozwany, nabywając spółkę, zobowiązał się do spłaty jej ogólnie pojętych zobowiązań z majątku spółki, to wraz z zakończeniem jej bytu prawnego, nie sposób zasadnie kierować roszczeń, dotyczących tych zobowiązań, do J. B. (1). W tym ujęciu, postanowienie umowy §3, na które powołuje się powód, traktować należy jako swoistą deklarację, iż nabywca spółki będzie w dalszym ciągu prowadził jej działalność, a wraz z poprawą jej kondycji finansowej, będzie w stanie zwrócić powodowi dokonane przez niego wpłaty do majątku spółki.

Sąd wskazał, że tego rodzaju postanowienie umowy jest również zgodne z przepisami prawa, zarówno tymi, które obowiązywały w dacie zawarcia rzeczony umowy, jak i obecnie obowiązującymi. Wskazać bowiem należy, że umowa z 3 października 1998 r. dotyczyła nabycia 100% udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Istota przedmiotowego przedsięwzięcia, będącego osobą prawną, sprowadza się natomiast, co już wynika z samej nazwy spółki, do specyficznego ukształtowania odpowiedzialności za jej zobowiązania. Za najistotniejszą cechę spółki z o.o. należy uznać zlokalizowanie odpowiedzialności za zobowiązania spółki w jej majątku i zwolnienie wspólników w tym względzie od odpowiedzialności majątkiem osobistym. Jak wynika z obowiązującej na dzień zawarcia umowy z 3 października 1998 r. treści art. 159 § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 czerwca 1934 roku - Kodeks Handlowy (Dz. U. z 1934 roku, Nr 57, poz. 502 ze zm.), wspólnicy nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki. Przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący i jego zastosowanie nie może być uchylone w drodze czynności prawnej. Wyjątki statuujące odpowiedzialność wspólnika za zobowiązania spółki wynikać mogą tylko i wyłącznie z ustawy. Do jednego z takich wyjątków, wedle stanu prawnego na dzień 3 października 1998 r. zaliczyć można wynikającą z art. 116 § 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku - Ordynacja podatkowa (Dz. U. Nr 137, poz. 926 ze zm.) odpowiedzialność wspólników w przypadku, gdy są oni członkami zarządu, całym swoim majątkiem za zobowiązania podatkowe spółki, powstałe w czasie pełnienia przez nich obowiązków członków zarządu.

Pewne wyjątki od zasady wyłączenia odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki, przewiduje również obecnie obowiązujący Kodeks spółek handlowych. Zasada nieodpowiedzialności wspólników w spółce może zostać zmodyfikowana przez pełnienie funkcji w spółce, wprowadzenie odmiennych zasad odpowiedzialności przyjętych bezpośrednio w kodeksie spółek handlowych lub w przepisach szczególnych. Do szczególnych przypadków odpowiedzialności osobistej wspólników należą np. sytuacje (A. Kidyba, *Prawo handlowe op. cit.*, s. 280) ujęte w art. 13 § 1 k.s.h., art. 175 § 1 k.s.h., art. 186 § 1 k.s.h. Przypadki te stanowią jednak ustawowe wyjątki od również ustawowo usankcjonowanej zasady braku odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki. Żaden z tychże wyjątków nie zezwala natomiast na umowne modyfikowanie zasad tejże odpowiedzialności. Ryzyko gospodarcze za działalność spółki jest więc zlokalizowane w samej spółce, a jej wspólnicy ponoszą w tym zakresie jedynie ograniczone ryzyko do wysokości wniesionego wkładu.

Według Sądu uznanie postanowienia §3 umowy z 3 października 1998 r. za prawnie wiążące w ten sposób, iż nabywający udziały w spółce i stający się jej jedynym wspólnikiem pozwany, przyjąłby jednocześnie osobistą odpowiedzialność za zobowiązania spółki, prowadziłoby do sprzeczności z treścią art. 159 § 3 Kodeksu handlowego. Co więcej, zdaniem Sądu postanowienie takie byłoby sprzeczne z naturą stosunku prawnego spółki, która sprowadza się do odpowiedzialności za zobowiązania spółki ograniczonej do jej majątku. Korzystając ze swobody umów, podmioty nie mogą natomiast ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, aby nie odpowiadał on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania.

Powód, uzasadniając zgłoszone w niniejszym procesie żądanie, wskazał wprawdzie na zasadę swobody umów, wynikającą z art. 353¹ k.c. i konsekwentnie podnosił, że nie opiera swojego roszczenia na treści przepisów Kodeksu handlowego. Tym niemniej, według Sądu zasada swobody umów doznaje istotnych ograniczeń. Jak bowiem wynika z przywołanego przepisu, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis

ten nakazuje, aby poddawać badaniu nie tylko treść ale i cel zobowiązania przy ocenie, czy strony dokonały czynności prawnej we wskazanych granicach wyznaczonych im przez zasadę swobody umów. Ukształtowanie stosunku obligacyjnego tak, że jego treść lub cel pozostają w sprzeczności z ustawą i właściwością (naturą) zobowiązania, wywołuje skutki określone ogólnymi regułami o dokonywaniu czynności prawnych, ujętymi w przepisie art. 58 k.c. Jak wynika z treści § 1 tego artykułu, czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek. Przekroczenie więc którejkolwiek z granic swobody umów oznacza więc nieważność całej umowy, jako sprzecznej z ustawą a jeżeli przekroczenie zakresu kompetencji podmiotu dotyczyło tylko części umowy, wówczas czynność jest ważna w pozostałej części, chyba że, bez postanowień dotkniętych nieważnością, umowa nie zostałaby dokonana (art. 58 § 3 k.c.).

Na gruncie rozpatrywanej sprawy, Sąd wskazał, że brak jest przesłanek do podważania wiążącej mocy umowy z 3 października 1998 r. w zakresie postanowień zawartych w § 1, § 2 i §3. W tym zakresie zachowana została przewidziana przez prawo forma pisemna (art. 180 k.h.).

Tym niemniej, jak Sąd wskazał wyżej, postanowienie ujęte w § 3 umowy, przy przyjęciu przedstawianej przez powoda tezy, iż nabywca udziałów w spółce przyjął jednocześnie osobistą odpowiedzialność za jej zobowiązania, z uwagi na sprzeczność z ustawą oraz naturą stosunku prawnego spółki, należałoby uznać za nieważne. Do tożsamyh wniosków prowadzi zatem przyjęcie pierwszego z omawianych wariantów, a sprowadzającego się do tezy, że postanowienie ujęte w § 3 umowy z 3 października 1998 r., oznaczało zobowiązanie do spłaty zobowiązań spółki wobec powoda, ale z majątku tejże spółki, nie zaś z majątku osobistego nabywcy jej udziałów.

Reasumując, według Sądu zarówno cel umowy z 3 października 1998r., kontekst jej zawarcia, motywy stron, jak i charakter prawny spółki z ograniczoną odpowiedzialności, nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku o osobistej odpowiedzialności pozwanego za wszelkie zobowiązania spółki, której udziały nabył. Natomiast jego deklaracja, co do sukcesywnego spłacania wierzytelności, przysługujących powodowi wobec spółki, straciła rację bytu wraz z usunięciem spółki z obrotu prawnego. Ostatnim etapem, na którym powód mógł uzyskać zaspokojenie należnych mu wierzytelności z majątku spółki było więc postępowanie upadłościowe.

Na marginesie, Sąd wskazał, że przyjętym zamiarem stron, przemawiają również kierowane przez powoda pisma, tak do spółki, jak i do jej nabywcy. W piśmie z 30 października 1998 r. (k. 46) powód, żądając zapłaty 100.000 zł, wniesionych przez niego, jako dopłata na zwiększenie kapitału zakładowego, nie wskazuje na przyjęcie przez pozwanego osobistej odpowiedzialności za zobowiązania spółki, lecz odwołuje się do obowiązków współnika spółki w zakresie wnoszenia dopłat. Z kolei w piśmie z 3 marca 1999 r. (k. 48) wskazuje na zobowiązania spółki, nie zaś J. B. (1).

Skoro więc pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki (...) sp. z o.o. w K. – następcy prawnego spółki P.H.P. (...) sp. z o.o. w K., Sąd uznał zatem, że roszczenie powoda w znacznej części należało oddalić. Dotyczy to w szczególności kwoty 197.373,39 zł, która to kwota wynika z wniesienia przez powoda do spółki (...) kwoty 100.000 zł na kapitał zapasowy wraz z naliczonymi odsetkami, kwoty 104.280 zł wynikającej z umowy pożyczki zawartej 30 kwietnia 1996r. między powodem a spółką (...), a także kwoty 240.863,92 zł, jako zobowiązań kredytowych spółki (...), które zostały przez powoda poręczone.

Sąd podkreślił, że wszystkie te zobowiązania dotyczyły bowiem zobowiązań spółki (...) wobec powoda, o których zwrot winien był od samego początku domagać się od tej spółki, a wobec ogłoszenia jej upadłości, skierować je do tego postępowania. Mając to na uwadze, sąd zważył, że bez znaczenia w tej sytuacji mają rozważania co do charakteru dopłaty uiszczonej przez powoda na kapitał zapasowy spółki i jej zwrotu, a także co do należności wynikających z umów pożyczki 30 kwietnia 1996r. oraz 24 kwietnia 1997r., a w szczególności co do oceny ich w aspekcie przepisów o nienależnym świadczeniu, czy należności w kwocie 240.863,92 zł wynikającej z kredytu udzielonego spółce a poręczonej przez powoda. Wszystkie bowiem te zobowiązania związane były ściśle z działaniem spółki i to spółka była jedynym podmiotem odpowiedzialnym wobec powoda za ich zwrot na jego rzecz.

Odnosząc się tylko ogólnikowo do poszczególnych tych kwestii Sąd zważył, że w przypadku dopłaty, jaką uiszczył powód na rzecz spółki, to brak jest jakichkolwiek dokumentów świadczących o tym, że zwrot tych dopłat należał się M.

D. bezwzględnie. Zgodnie bowiem z zapisem §4 umowy z 11 stycznia 1996r. termin zwrotu dopłaty i odsetek został uzależniony od możliwości finansowych spółki i mógł być dokonywany w terminach uzgodnionych między stronami (k. 12). Tymczasem z umowy z 3 października 1998r., na mocy której pozwany nabył 100% udziałów spółki od powoda, brak jest jakiegokolwiek zapisu, który wskazywałby na uregulowanie terminu zwrotu tej dopłaty dla powoda. Oznacza to, że zapis §4 wskazanej wyżej umowy, a uzależniający zwrot dopłaty od możliwości finansowych spółki, pozostał nadal aktualny. Jeśli więc nawet przyjąć hipotetycznie, że pozwany przyjął na siebie zwrot tej dopłaty na rzecz powoda, to i tak uzależnione byłoby to od możliwości finansowych spółki, której udziały nabył. Bezspornym jest natomiast, że nastąpiło ogłoszenie upadłości tej spółki, co świadczy o braku wystarczających możliwościach finansowych spółki do zwrotu dopłaty na rzecz powoda.

Nadto, jak wynika z treści protokołu z nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) z 8 stycznia 1996r., zwrot dopłaty miał zostać dokonany w trybie art. 179 kodeksu handlowego. Zgodnie z treścią §1 tego przepisu (obowiązującego w dacie zawarcia umowy), dopłaty mogą być zwracane wspólnikom, jeżeli nie są potrzebne na pokrycie strat bilansowych w kapitale zakładowym. Natomiast zwrot dopłat może nastąpić tylko na podstawie uchwały wspólników, określającej termin zwrotu tej dopłaty, o czym stanowi art. 221 pkt 5 Kodeksu handlowego. Nie jest więc tak, że dopłaty mają ze swej istoty charakter zwrotny. Z powyższej regulacji wynika, iż dopłaty będące tradycyjnym sposobem dekapitalizowania spółek, nie są ze swej istoty bezwzględnie bezzwrotne. Kodeks handlowy nie operował pojęciami dopłaty zwrotne i bezzwrotne, lecz określał jedynie warunki zwrotu dopłat. Zwrot dopłat nie jest więc dopuszczalny, jeżeli wskutek tego kapitał zakładowy szedłby poniżej granicy, ustanowionej w umowie spółki. Z kolei brak powzięcia stosownej uchwały wspólników o zwrocie wniesionych dopłat świadczy o tym, iż dopłaty te mają charakter bezzwrotny i w istocie stanowią one darowiznę na rzecz spółki (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 31.12.2003) we Wrocławiu z 7 maja 2002r., I SA/Wr 2431/00, LEX nr 77846). Tymczasem, powód w żaden sposób nie udowodnił, aby zaistniała możliwość zwrotu na jego rzecz dopłat, nawet przez spółkę. Brak zatem dokumentu, który świadczyłby nie tyle o wymagalności, ale o zasadności żądania zwrotu dopłat od spółki (...) przez powoda, jak również brak wyraźnych uzgodnień stron w tym zakresie w umowie z 3 października 1998r., czy w jakimkolwiek innym dokumencie musiał skutkować tym, iż roszczenie o zapłatę kwoty 197.373,39 zł okazało się całkowicie nieuzasadnione.

Sąd wskazał, że jeśli chodzi o kwotę 104.280 zł wynikającej z umowy pożyczki zawartej 30 kwietnia 1996r. między powodem a spółką (...), to nawet gdyby uznać, iż doszło w tym przypadku do nienależnego świadczenia przez powoda, to adresatem roszczenia w tym zakresie i tak nadal byłaby spółka (...) a następnie (...), a nie pozwany. M. D. nie wykazał bowiem, aby to pozwany w jakikolwiek sposób skorzystał z uiszczony na rzecz spółki powyższej kwoty, a także, aby w umowie z 3 października 1998r. w sposób szczególnie zobowiązał się osobiście do spłaty tej kwoty, o czym była już mowa wyżej. Kwota ta została przeznaczona na działalność spółki i to wobec spółki należało kierować żądanie o jej zwrot. Co więcej, jak wynika z treści aneksu do umowy pożyczki z 30 kwietnia 1996r., termin zwrotu tej pożyczki został uzależniony od możliwości finansowych spółki i mógł być dokonywany w terminach uzgodnionych przez strony. Co prawda, zarówno umowę pożyczki z 30 kwietnia 1996r., jak i aneks do tej umowy, wobec treści art. 203 k.h., należało uznać za nieważną, co przyznał również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 26 czerwca 2010r. (stosownie do jego treści, w umowach pomiędzy spółką a członkami zarządu, tudzież w sporach z nimi reprezentuje spółkę rada nadzorcza lub pełnomocnicy, powołani uchwałą wspólników, co oznacza, że warunkiem sine qua non ważności umowy zawartej między spółką a członkiem zarządu jest to, by spółka była reprezentowana w takim przypadku przez pełnomocnika), tak treść tej umowy wskazuje na zamiar powoda, który uzależniając zwrot pożyczki od kondycji finansowej spółki, jednoznacznie założył, że wymagalność zwrotu zainwestowanej kwoty może być odległa. I tu kolejny raz należy podkreślić, że w umowie z 3 października 1998r. również nie uregulowano tej kwestii, co oznacza, że trudno określić ewentualny termin zwrotu na rzecz powoda tej kwoty, a także czy mógł on nastąpić przed ogłoszeniem upadłości spółki. Nie można natomiast, negatywnych skutków niezachowania przez powoda rygorów z art. 203 k.h. przy zawieraniu powyższej umowy pożyczki, przerzucać na pozwanego i zakładać, że w momencie nabycia wszystkich udziałów w spółce (...) miał on obowiązek zwrotu powodowi kwoty 104.280 zł jako nienależnego świadczenia, tym bardziej, że jak już wyżej ustalono, strony również uzgodniły, że ewentualna spłata należności na rzecz powoda będzie następowała w miarę poprawy kondycji finansowej spółki.

W przypadku żądania przez powoda kwoty 240.863,92 zł, jako zobowiązań kredytowych spółki (...), które zostały przez powoda poręczone, to Sąd wskazał, że skoro powód spłaca zobowiązania spółki jako poręczyciel, to zwrotu spłaconej przez niego kwoty powinien domagać się na podstawie roszczenia regresowego skierowanego wobec głównego dłużnika, czyli wobec spółki. Nadto, kwota ta to należność główna Banku, ustalona na dzień 26 czerwca 2008r., którą powód spłaca niewielkimi ratami, egzekwowanymi przez komornika. Wobec tego, trudno przyjąć, aby kwotę tę w całości należało zasądzić na jego rzecz czy to od pozwanego, czy od spółki (...) (gdyby istniała), skoro de facto, powód jej jeszcze nie zapłacił. Jako poręczyciel jest zobowiązany do zapłaty zobowiązania solidarnie (por. art. 881 k.c., zgodnie z którym w braku odmiennego zastrzeżenia poręczyciel jest odpowiedzialny jak współdłużnik solidarny), co oznacza, że odpowiada w takim zakresie, jak dłużnik główny. Natomiast roszczenie regresowe może skierować tylko co do tej kwoty, którą za dłużnika spłacił. Skoro tak, to żądanie zasądzenia kwoty 240.863,92 zł jest całkowicie nieuzasadnione.

Uwzględnieniu zdaniem sądu podlegało natomiast roszczenie powoda o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz sumy 118.692,51 zł. Zasadność tego żądania nie wynikała jednak z treści §3 umowy z 3 października 1998r., który, jak już wyżej wskazano, dotyczył spłaty zobowiązań spółki (...) z jej majątku, ale z §4 tej umowy, zgodnie z którym pozwany, jako kupujący, zobowiązał się do spłaty kredytu zaciągniętego przez M. D. w Banku (...) i przekazanego umową spółki na tych samych zasadach, do dnia 25 października 1998r. – kredyt według umowy (...) w (...) Bank (...) (k. 8).

Niewątpliwie, zdaniem Sądu powyższe zobowiązanie kredytowe M. D., skutkowało przekazaniem uzyskanych pieniędzy spółce (...) na mocy umowy pożyczki z 24 kwietnia 1997r. Mimo nieważności tej umowy, o czym była mowa wyżej (brak wymogów zawartych w art. 203 k.h.) bezspornym było, że kwotę 100.000 zł powód przekazał na rzecz spółki, a obecnie wraz z odsetkami należność ta łącznie wynosi 118.692,51 zł i stanowi ona spłaconą przez M. D. należność za okres od 25 października 1998r. do 14 lipca 1999r. Zobowiązanie pozwanego wobec powoda w tym zakresie, nie dotyczy jednak rzeczonyj umowy pożyczki udzielonej spółce (...), ale przystąpienia do długu przez niego. Gdyby rozpatrywać zasadność żądania tej kwoty przez przyzmat udzielonej kolejnej pożyczki przez powoda na rzecz spółki, to roszczenie to podlegałoby oddaleniu z przyczyn omówionych już wyżej. Nie sposób jednak nie zauważyć, że to zobowiązanie, oprócz tego, że było związane z działalnością spółki, tak stanowiło przedmiot kredytu bankowego, który pozwany zobowiązał się spłacić na mocy §4 umowy z 3 października 1998r. Miedzy stronami doszło więc do zawarcia umowy, tzw. kumulatywnego przystąpienia do długu.

Kumulatywne przystąpienie do długu powodujące solidarną odpowiedzialność dłużników dopuszczalne jest na podstawie zasady swobody zawierania umów. Polega ono na przyjęciu odpowiedzialności przez osoby trzecie za dotychczasowe zobowiązania dłużnika. Podkreślić należy, iż przystępujący nie zastępuje dłużnika w ramach spełnienia świadczenia, nie zostaje on także z tego zwolniony, lecz występuje wraz z nim jako solidarny współdłużnik. Następuje tutaj pomnożenie podmiotów po stronie zobowiązanej w stosunku zobowiązaniowym o niezmienionej treści.

Umowa kumulatywnego przystąpienia do długu zawierana jest pomiędzy dotychczasowym dłużnikiem, a przystępującym do długu, albo pomiędzy przystępującym do długu, a wierzycielem. Taka umowa nie wymaga formy szczególnej aby wywoływać skutki, którymi są solidarność bierna stron tej umowy.

Zgodnie z art. 366 § 1 k.c., kilku dłużników może być zobowiązanych w ten sposób, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (solidarność dłużników).

Jak Sąd wskazał wyżej, czynność kumulatywnego przystąpienia do długu tworzy nowy związek zobowiązaniowy pomiędzy wierzycielem a nowym, przystępującym dłużnikiem, jednakże w okolicznościach rozpatrywanej sprawy najistotniejsze jest, że węzeł między dłużnikiem dotychczasowym, a dłużnikiem przystępującym zgodnie z zasadami solidarności biernej, aktywuje się dopiero wraz ze spełnieniem przez jednego z nich zobowiązania na rzecz wierzyciela. Dopiero po spełnieniu zobowiązania, dłużnik, który świadczenie spełnił może domagać się jego zwrotu w całości lub w części od drugiego z dłużników solidarnych (art.. 376 § 1 k.c.).

Na gruncie rozpatrywanej sprawy Sąd, nie miał wątpliwości co do tego, że kredyt bankowy obejmujący roszczenie powoda w tym zakresie został w całości spłacony. Treść §4 umowy z 3 października 1998r. również bezsprzecznie wskazuje, że pozwany od dnia jej zawarcia zobowiązał się spłacać należność kredytową wynikającą z umowy (...), która na dzień 25 października 1998r. wynosiła 118.692,51 zł. Skoro więc powód zapłacił tę kwotę na rzecz wierzyciela, ma prawo domagać się jej zwrotu od pozwanego, którego osobista odpowiedzialność wynika z kumulatywnego przystąpienia do długu. O ile bowiem, w §3 wskazywanej umowy, miał on spłacać zobowiązania spółki z jej majątku, tak w §4 zobowiązał się, nie jako prezes spółki, ani jako wspólnik, ale jako osoba fizyczna, do spłaty kredytu bankowego zaciągniętego przez powoda. W sposób niewątpliwy, przystąpił do spłaty zobowiązania zaciągniętego przez M. D. i na tej właśnie podstawie, jak i wobec treści paragrafu 4 umowy z 3 października 1998r., w którym zobowiązał się spłacić za powoda dalszą część kredytu bankowego, powinien zwrócić M. D. kwotę 118.692,51 zł.

Powyższe wywody Sąd oparł na zgromadzonym materiale dowodowym, stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, a w szczególności na zgromadzonych w sprawie dokumentach, które dostarczyły w sprawie szereg okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w swojej treści nie budziły wątpliwości sądu. Ponadto w części dokonano tych ustaleń także w oparciu o dowód z przesłuchania stron oraz fakty bezsporne. Jeśli chodzi o przesłuchanie powoda, to Sąd zwrócił uwagę na te twierdzenia i przyjął je jako dowód w sprawie, które miały wpływ na rozstrzygnięcie. Nie miało zatem znaczenia, w jaki sposób powód poznał pozwanego i jego ojca, a także jakie były ewentualne rozmowy powoda i pozwanego z bankami. Okoliczności te stanowiły jedynie tło zawarcia przez strony umowy o konkretnej treści, którą Sąd ostatecznie ocenił przez pryzmat zawartych tam słów i kontekstu wypowiedzi, a także na tle przepisów prawa oraz zasad doświadczenia życiowego. W tym zakresie Sąd doszedł do przekonania, że zarówno powodowi, jak i pozwanemu nie można odmówić wiarygodności, gdyż oboje przedstawiali swoją interpretację zdarzeń, którą sąd ocenił na podstawie powyższych kryteriów, biorąc pod uwagę wszystkie zaistniałe okoliczności.

Po wszechstronnie dokonanej ocenie materiału dowodowego i jego wpływu na wynik sprawy, zdaniem sądu bez większego znaczenia okazała się opinia sądowa ekspertyzy kryminalistycznej (k. 534-539), jak również zeznania świadka S. B. (k. 570-571v.), które to dowody w zasadzie potwierdziły dokonane ustalenia faktyczne, jednakże nie miały istotnego wpływu na nie, gdyż dotychczas zgromadzone dowody w sprawie w sposób bardziej przejrzysty i dobitny pozwoliły dokonać zbudowanie tych ustaleń.

Sąd nie uwzględnił również wniosku dowodowego powoda, o przywołanie bilansu spółki (...) z dnia 30 września 1998r. i dnia 31 grudnia 1998r., o co wnosił on na rozprawie 6 marca 2013r., albowiem po pierwsze powód miał możliwość powołać ten dowód w sprawie znacznie wcześniej, a po drugie stan finansowy spółki, w okolicznościach sprawy, okazał się nie mieć znaczenia. Powód bowiem nie domagał się od pozwanego zapłaty z tytułu sprzedaży udziałów w spółce, ale zwrotu kwot uiszczonych na poczet spółki umowami pożyczek oraz z tytułu dokonania dopłat. Cena sprzedaży udziałów, bez względu na wartość spółki, została między stronami ustalona na 1 zł i ta okoliczność przez żadną ze stron nie była kwestionowana. Istotą sporu była interpretacja zapisu paragrafu 3 i 4 umowy z 3 października 1998r., a tej dokonał sąd w sposób powyższy, nie sięgając do argumentów podnoszonych przez strony, a dotyczących stanu finansowego spółki – gdyż ten okazał się zbędny dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w pkt. 1 i 2 wyroku, zasądzając w pkt. 1 od pozwanego na rzecz powoda kwotę 118. 692,51 zł, a w pkt. 2 oddalając powództwo w dalszym zakresie.

Odsetki od zasądzonej kwoty, sąd zasądził od dnia 25 czerwca 1999r., albowiem w dacie 24 czerwca 1999r. powód spłacił zobowiązanie za pozwanego.

Zgodnie z treścią art. 481 §1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Powód, zgodnie z zasadą solidarności biernej, zobowiązany był do spłaty zobowiązania kredytowego, które zaciągnął wobec wierzyciela – banku. Dopiero po jego spłacie, miał prawo wystosować do pozwanego - jako dłużnika solidarnego

– roszczenie regresowe. Skoro spłacił je 24 czerwca 1999r., to pozwany dopiero od dnia następnego, czyli od 25 czerwca 1999r., był wobec niego w zwłoce, i od tej też daty sąd przyznał możliwość naliczania odsetek.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 w zw. z art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Apelację od tego wyroku wniósł powód.

Zaskarżył wyrok co do punktu 2 wyroku, oddalającego powództwo w pozostałej części.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 5 kc. – zasad współżycia społecznego, a zwłaszcza w obrocie gospodarczym,

- art. 58 kc. – ustawodawca zapewnia „Nawiązując stosunki o charakterze cywilno- prawnym, strony mają prawo dążyć do precyzyjnego określenia celów, gdyż zawarta umowa wiąże tylko do tego, co w niej zapisano”,

- art. 203 kh. – przez nadinterpretację i przeniesienia rozpatrywania pozwu z kc do kh

b) naruszenie przepisów procedury cywilnej, w tym:

- art. 233 § 1 kpc poprzez naruszenie swobody oceny dowodów, a w szczególności poczynania błędnych ustaleń wbrew dowodom w sprawie,

- art. 233 § 1 kpc – niewystąpienie o materiały, które są udostępniane jedynie Sądowi na jego wniosek,

- art. 233 § 1 kpc – negatywna ocena działalności i statusu spółki (...) (...) sp. z o.o. wbrew dowodom w sprawie i podważanie jej wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze pozwany wniósł o:

- zmianę punktu 2 zaskarżonego wyroku i orzeczenie, co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie żądania zawartego w treści pozwu, a uściśnione w piśmie – karta 271 i następne (z wyłączeniem żądania już zasądzonego w punkcie 1 apelowanego wyroku), a ponadto wniósł o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że sąd I instancji bezpodstawnie przeniósł rozważania co do zakresu i mocy obowiązującej umowy z dnia 3.10.1998 roku na podstawie przepisów kodeksu handlowego zamiast rozpatrywać ją na podstawie przepisów kodeksu cywilnego.

Podniósł, że sąd bezpodstawnie uznał, że wbrew zapisom powyższej umowy obciąża go spłata kredytu na rzecz (...) Bank SA – II Oddział w K..

Wskazał również, że sąd bezzasadnie odmówił jemu dopuszczenia dowodów z szeregu zawnioskowanych przez niego w pismach procesowych.

Strona pozwana nie ustosunkowała się do apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Sprowadza się ona do polemiki z ustaleniami i rozważaniami sądu I instancji. Sąd odwoławczy podziela stanowisko sądu I instancji i uznaje za bezzasadne powielani tego stanowiska.

Pozwany w swojej apelacji nie przedstawił, w jaki sposób, czy też jakie zasady współzycia społecznego (art. 5 kc) naruszył sąd I instancji, co uniemożliwia kontrola tego zarzutu. Sąd odwoławczy działając przy rozpatrywaniu tego zarzutu nie znalazł uzasadnienia do jego uwzględniania.

Zarzut naruszenia art. 58 kc i art. 203 ksh sprowadza się w istocie, analizując uzasadnienie tych zarzutów do zakwestionowania przez pozwanego ustaleń i rozważań sądu I instancji odnośnie zakresu i mocy obowiązującej umowy z dnia 3.10.1998 roku na podstawie przepisów kodeksu handlowego zamiast rozpatrywania jej na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Formułując ten zarzut pozwany pośrednio w apelacji jak i bezpośrednio w toku postępowaniu odnosił się do art. 353¹ kc, wskazując, że strony miały prawo ukształtować treść umowy z 3.10.1998 roku w sposób przez siebie wskazany, nie odnosząc się do przepisów kodeksu handlowego.

Zasada ta, a wynika to już bezpośrednio z jego treści, zawiera pewne ograniczenia. Ograniczenia te są istotne przy ocenie umowy zawartej między stronami.

Z powyższego przepisu wynika bowiem, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Uznanie postanowień umowy z dnia 3 października 1998 roku za prawnie wiążące w ten sposób, że nabywający 100% udziałów w spółce i stający się jej jedynym wspólnikiem pozwany przyjąłby jednocześnie osobistą odpowiedzialność za zobowiązania spółki, prowadziłoby do sprzeczności z treścią art. 159§ 3 kodeksu handlowego – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 roku (Dz. U. z 1934 r. Nr 57, poz. 502 ze zm.) obowiązującego na datę zawarcia umowy pomiędzy stronami.

Zgodnie bowiem z tym przepisem wspólnicy nie odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki.

Podkreślić tutaj należy stanowczo, że przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący i jego zastosowanie nie może być uchylone w drodze czynności prawnej.

Kodeks ten jak i obecnie obowiązujący kodeks spółek handlowych przewiduje pewne ustawowe wyłączenie od tej zasady, wskazane przez sąd I instancji, jednakże żadne z tych wyłączeń nie ma zastosowania do postanowień zawartej między stronami umowy. Ryzyko gospodarcze za działalność spółki jest więc zlokalizowane w samej spółce, a jej wspólnicy ponoszą w tym zakresie jedynie ograniczone ryzyko do wysokości wniesionego wkładu.

Umowa między stronami jest wiążąca między stronami w zakresie postanowień ujętych w § 1, 2 i 4. W tym zakresie zachowana została przewidziana prawem forma pisemna (art. 180 k.h.)

Postanowienie § 3 tej umowy, ze względu na wskazywaną oczywistą sprzeczność z ustawą oraz naturę stosunku prawnego należy uznać za nieważne (art. 58 k.c.).

Wszelkie roszczenia przysługujące powodowi wobec spółki P.H.P. (...) sp. z o.o. w K. oraz spółki (...) sp. z o.o. w K. jako następcy prawnego spółki (...) straciły rację bytu wraz z usunięciem spółki (...) z obrotu prawnego.

Ostatnim etapem jaki zasadnie wskazał to sąd I instancji, na którym powód mógł uzyskać zaspokojenie należnych mu wierzytelności spółki z majątku spółki było postępowanie upadłościowe prowadzone wobec Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w K. w latach 1999-2002.

Marginalnie już tylko wskazać należy, że powód również interpretował postanowienia dotyczące zobowiązań ujętych w § 3 umowy jako zobowiązania pozwanego jako wspólnika spółki, a więc jako dotyczące jego osobistej odpowiedzialności. Wskazują na to pisma powoda z dnia 30.10.1998 roku (k.46) i z 3.03.1999 roku (k.48). Wręcz

niewiarygodne są twierdzenia powoda, według których pozwany płacąc za udziały w upadającej spółce kwotę 58440 złotych, godziłby się na przyjęcie osobistej (co należy podkreślić) odpowiedzialności za zobowiązania powoda przekraczające wówczas kwotę 300.000 złotych. Powoływanie się tutaj na rzekomy kasus spółki brytyjskiej BTM z 1953 roku nie znajduje tutaj uzasadnienia ze względu chociażby na różnice między anglosaskim systemem prawnym a systemem kontynentalnym, niezależnie od tego, że powód tego kasusu nie wykazał.

Z rozważaniami tymi, dotyczącymi zakresu odpowiedzialności pozwanego ujętym w §3 spółki wiąże się ściśle kolejny zarzut pozwanego wskazującego na bezpodstawne przyjęcie przez sąd I instancji braku odpowiedzialności pozwanego na kwotę 240863,92 złotych jako zobowiązań kredytowych spółki (...) wobec (...) Banku S.A., które zostały przez powoda poręczone osobiście.

Wbrew zarzutom powoda jego odpowiedzialność prawna jako poręczyciela tych kredytów nie może budzić wątpliwości.

Egzekucja wobec powoda w tym zakresie prowadzona jest na podstawie prawomocnego tytułu wykonawczego. Szczegóły związek z jego uzyskaniem sąd I instancji przedstawił w uzasadnieniu na k. 592, 595-595 v.

Odnośnie tego roszczenia sąd I instancji rozważył ewentualną odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego świadczenia, mając na uwadze, że środki z uzyskanych kredytów zasilily majątek spółki.

Zdaniem sądu odwoławczego brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego co do powyższej kwoty.

Powód odpowiada za uzyskane kredyty na rzecz spółki jako poręczyciel, przeciwko niemu skierowana jest egzekucja na podstawie prawomocnego tytułu wykonawczego.

Brak jest zatem podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za tę kwotę na podstawie przepisów o nienależytym świadczeniu.

Rozważanie może polegać ewentualnie na odpowiedzialności osobistej pozwanego na podstawie §3 umowy tzw. kumulatywnego przystąpienia do długu.

Wskazać jednak należy, że czynność kumulatywnego przystąpienia do długu (w przeciwieństwie do przejęcia długu – art. 529 k.c. i następne) nie prowadzi do zwolnienia dłużnika dotychczasowego (powoda) z ciężących na nim obowiązków.

W okolicznościach niniejszej sprawy istotnym jest, że węzeł pomiędzy dłużnikiem dotychczasowym, a dłużnikiem przystępującym zgodnie z zasadami solidarności biernej, aktywuje się dopiero wraz ze spełnieniem przez jednego z nich zobowiązania na rzecz wierzyciela. Dopiero po spełnieniu zobowiązania dłużnik, który świadczenie spełnił (potencjalnie powód), mógłby się domagać zapłaty tej sumy od dłużnika solidarnego, jakim przy przyjęciu tezy o kumulatywnym przystąpieniu do długu byłby pozwany.

Niespornym jednak w sprawie jest, że kwota 240.863,92 złotych egzekwowana jest od pozwanego w niewielkich kwotach, w toku dotychczasowej egzekucji wyegzekwowana została niewielka kwota. Powództwo powoda zatem w stosunku do dochodzonej kwoty, jako przedwczesne należało oddalić.

Odnośnie bezzasadności roszczenia a zapłatą kwoty 197.373,39 złotych, która to kwota wynika z wniesienia przez powoda do spółki (...) kwoty 100.000 złotych na kapitał zapasowy wraz z naliczonymi odsetkami, kwoty 104.280 złotych wynikającej z umowy pożyczki zawartej 30 kwietnia 1996 roku między powodem a spółką (...) to zasadne są nadal rozważania Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zawarte w uzasadnieniu do wyroku z dnia 24 czerwca 2010 roku (k.248, 251-254) o nieważności tych umów, ze względu na naruszenie art. 203 kodeksu handlowego, polegającego na zawarciu tych umów bez stosownego umocowania powoda do zawarcia tych umów.

Niezależnie od tego sąd I instancji w uzasadnieniu zasadnie wskazał, że brak było podstaw do zwrotu tych kwot powodowi mając na uwadze zapisy art. 179 i art. 221 pkt 5 kodeksu handlowego (k-599-599v), a w szczególności brak wykazania możliwości finansowych spłat tych kwot przez spółkę.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 233§ k.c. Sprowadza się od do nierzetelnej, według powoda, oceny sytuacji finansowej spółki (...) na datę zawarcia umowy między stronami.

Wskazać należy, że stan finansowy spółki nie miała znaczenia dla rozpoznania istoty sprawy w niniejszym postępowaniu. Powód dochodził bowiem na podstawie zapisów umowy z dnia 3.10.1998 roku zwrotu kwot uiszczonych na poczet spółki umowami pożyczek oraz z tytułu dokonania dopłat. Przedmiotem sporu nie było natomiast dochodzone zapłaty z tytułu wartości udziału w spółce (...).

Marginalnie już tylko wskazać należy, że sytuacja ta na październik 1998 roku nie mogła być dobra, skoro powód sprzedał tak rzekomo dobrze prosperująca spółkę za symboliczną kwotę 58.440 złotych (1 zł za 1 udział).

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznając apelację powoda za bezzasadną, oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

E. Skotarczak D. Jezierska M. Gołuńska